

Dwie linie zbawienia

Autor: Zbigniew Kępiński

Data: 1 maja 2022

Zgodnie z nauką i teologią Biblijną, istnieje tylko jedna właściwa linia zbawienia. Ta wyznaczona przez Boga i prowadzona od chwili upadku pierwszych ludzi, aż do tego, którego Bóg wyznaczył na Jedyne Zbawiciela świata – Jezusa Chrystusa z Nazaretu.

Chciałbym jednak pokazać wam, że na stronach Biblii, istnieje też, odmienna linia zbawienia, która przewija się przez jej karty od początku i nadal trwa, mimo że kanon Pisma Świętego został już dawno zamknięty.

Pierwszą linią, płynącą z Bożej łaski i prowadzącą nas przez postacie – Adama, Abla, Henocha, Noego, Abrahama, Józefa, Jozuego, Samuela, Dawida, Ezdrasza, jest prowadzenie przez Ducha Świętego, aż dochodzimy do Pana Jezusa.

Na tej drodze Bóg *siedmiokrotnie zawierał przymierze z ludzkością, pierwsze z Adamem – a siódme i zarazem ostatnie, zawarł z Jezusem. Pierwsze i ostatnie dotyczyły całej ludzkości. Wszystkie pozostałe, pomiędzy nimi zawarte były z pojedynczymi ludźmi lub narodem wybranym. Siedmiokrotnie, czyli w całej, Bożej pełni.*

Drugą linią, inspirowaną zależnością od duchów zwodniczych i wypływającą z uczynków, są osoby – Ewy, Kaina, Chama, Nimroda, Ezawa – Jakuba, Mojżesza, Saula, Salomona oraz niechlubnego przypadku Judasza.

Śledząc jej przebieg, Bóg uświadamia nam, wszystkie błędy jej założeń i często - tragiczne konsekwencje wyborów, które stają się wynikiem ich przyjęcia. Decyzji mających wpływ nie tylko na tych, którzy je podejmowali, ale także na następne pokolenia.

Przypatrzmy się tym zagadnieniom, z Biblijnego punktu widzenia po to, by nasze decyzje mogły zostać pouczone, przez Ducha Świętego i niezgłębioną mądrość Bożą. Bóg stwarzając wszystko doskonałym, dał pierwszym ludziom tylko jeden zakaz – że nie wolno im jeść z drzewa poznania. Na początku - wszystko szło dobrze, a potem wtrącił się wąż i zapoczątkował, nie tylko upadek w grzech, ale drugą linię zbawienia. Linię mającą na celu osiągnięcie doskonałości własnymi wysiłkami i za pomocą swoich możliwości, ale bez Boga. Rozpoczęła ją Ewa w ogrodzie, gdy posłuchała rady węża.

Rdz 3:6 ***I spostrzegła kobieta, że [owoc] drzewa był dobry do jedzenia i pożywny dla oka, a [nawet] godny pożądania dla zdobycia tej wiedzy. Wzięła więc jeden z owoców i jadła. Dała też mężowi, który był przy niej. I on jadł.***

Do tej pory, obydwaj byli posłuszni Bogu i kroczyli drogą przez Niego wskazaną, ufając w pełni Bożej łasce, więc niczego im nie brakowało. Zbacząc na tę drugą drogę, zaczęli własnymi wysiłkami osiągać rzeczy, które wcześniej nie stanowiły dla nich żadnego

problemu. Spletli opaski z liści, by osłonić swą nagość. Konsekwencjami odrzucenia łaski, były: upadek w grzech, śmierć duchowa i wydalenie z ogrodu Bożego.

Następnymi są bracia – Kain i Abel. Starszy szedł po linii osiągania celów na własny sposób. Inspirowany duchem zwodniczym myślał, że Bóg doceni trud jaki włożył w uzyskanie plonów, które ofiarował Mu na ołtarzu. Jego młodszy brat Abel, zaufał Bożej łasce. Szczerym sercem i ochotnie, ofiarował Bogu to, co miał - dzięki Jego łasce.

Rdz 4:3 Po pewnym czasie Kain złożył Jahwe ofiarę z plodów roli. 4 Abel także złożył w ofierze pierwotne zwierzęta ze swej trzody i tłuszczy z nich. Jahwe wejrzał łaskawie na Abela i na jego ofiarę, 5 na Kaina zaś i na jego ofiarę nie wejrzał. Rozgniewało to Kaina tak bardzo, że aż twarz mu się zmieniła. 6 Jahwe zapytał więc Kaina: Dlaczego to ciebie rozgniewało? Dlaczego twarz ci się zmieniła? 7 Czyż [ofiara] bywa nie przyjęta, jeśli postępujesz dobrze? Jeżeli jednak postępujesz źle, wtedy grzech niby demon [czyha] przy wrotach i pożąda ciebie. Ty jednak masz nad nim panować!

Biblia mówi jasno, która ofiara spodobała się Bogu i została przyjęta. Mówi też to, do czego prowadzą własne wyobrażenia, pragnienia oraz działania z nich płynące. Abel ufający Bożej łasce – zginął, ale Bóg nie pozostał obojętny na jego niewinną śmierć. Kain - zapatrzony w siebie, dopuścił się morderstwa i zwątpił w Bożą łaskę. Kroczył potem przez życie - naznaczony piętnem zbrodni, zdolowany i lękając się praktycznie wszystkiego.

Potomkowie Kaina nie przestali, słuchać własnego rozumu. Nadal postępowali wbrew Bożej woli, ufni w swoją siłę i mądrość. Świat pogrążał się w cierpieniu i przemocy, idąc za wytycznymi własnej „sprawiedliwości”. Jak to wyglądało, Biblia opisuje nam w ks

Rdz 4:23 Pewnego razu Lemek rzekł do swych żon: - Ado i Cillo, słuchajcie mego głosu! Żony Lemeka, zważajcie na moje słowa: Zabiłem ja męża - za zranienie mnie, A dziecko - za siniec! 24 Jeśli Kain miał być pomszczony siedmiokroć, To Lemek siedemdziesiąt i siedmiokroć!

Zabić kogoś - za zranienie, albo dziecko - za zrobienie sińca. Siedemdziesiąt siedem razy pomścić, prawdziwą lub wyimaginowaną krzywdę – to świat pełen zasad, które tylko diabeł mógł wymyślić i podsunąć człowiekowi. Sądzę, że to jedynie wierzchołek góry lodowej z praw, której reszta skrywa się za zasłoną błogiej niewiedzy. Napewno nikt z nas, nie chciałby żyć w takim świecie, pełnym reguł ludzkiej niesprawiedliwości, praw jednostek silniejszych i pozbawionych sumienia oraz moralnego kompasu.

Następnym, na linii zbawienia z Bożej łaski jest Henoch. Ufał Bogu, wierzył Mu bez zastrzeżeń, chodził Jego drogami. Po prostu miał z Nim właściwą relację. Bóg nagrodił to wszystko i zabrał go z ziemii, zaświadczaając w ten sposób, że Henoch i jego życie, było właściwe w Bożych oczach i że miał w nich całkowite upodobanie.

Przeciwieństwem Henocha był ówczesny świat, który - robił co chciał, żył tak, jak chciał i wszędzie, siał zło tak wielkie, że Bóg musiał w końcu położyć temu kres, na sposób

nieodwracalny. Świat chodzący drogami zwodniczych duchów, które płodziły z kobietami zepsutych do szpiku kości olbrzymów, jakich nikt na ziemi pokonać nie potrafił.

To prowadzi nas do następnego człowieka, który ufał Bożej łasce i został przez Niego nazwany - mężem sprawiedliwym. Noe będący wnukiem Henocha, był właśnie takim w Bożych oczach, jako jedyny w swoim pokoleniu. W przeciwieństwie do żyjących wtedy ludzi - nie opierał swego życia na cielesności, światowych pragnieniach i dążeniach, czego dowodem jest jego 500 lat celibatu, w którym tkwił z własnej woli.

Rdz 6:8 *Jedynie Noe był miły Jahwe. 9 A oto dzieje Noego. Noe wyróżniał się niezwykłą prawością wśród współczesnego mu pokolenia. Żył też bardzo bogobojnie. 10 Noemu urodziło się trzech synów: Sem, Cham i Jafet. 11 A świat skaził się przed Bogiem, wypełniła go nieprawość. 12 Widząc tak skażony świat - wszyscy ludzie bowiem wypaczyli drogę [swego życia] na ziemi - 13 rzekł Bóg do Noego: Położę kres istnieniu wszelkiego ciała, gdyż przez nich nieprawość napelniła ziemię; wytracę więc ich z tej ziemi.*

Noe ufał Bogu, postępował zgodnie z drogą łaski i został nagrodzony. Ocalał z potopu wraz z żoną, synami i synowymi. Od nich zaczyna się, nowy rozdział historii ludzkości. Bóg pobłogosławił Noego, zawierając z nim przymierze, że już nigdy nie zgładzi życia na ziemi wodami potopu. Świat powinien się rozwijać teraz, bez przeszkód i w błogosławieństwie.

Diabeł jednak się nie poddał, dalej wypaczał serca i umysły. Rozpoczął od Chama - zapewne jeszcze przed potopem. Sprawił, że potraktował on upadek Noego, po ludzku i ośmieszył ojca w oczach braci. Ludzka ocena, ta cielesna – to druga linia zbawienia, nadal objawiana światu przez moce ciemności. Jej skutkiem, było przekleństwo Kannana, odejście Chama z resztą potomstwa, od rodziny i namiotów Noego.

Kolejnym w tej linii, był wnuk Chama o imieniu Nimrod, który chełpił się tym, że jest najlepszym myśliwym na ziemi. W domyśle - mówiąc światu, że jest dużo lepszy - nawet od Boga. Efektem tej postawy i jej następstwem, jest budowa wieży Babel. Prawdopodobnie to Nimrod postanowił ją zbudować, by mieć społeczność z Bogiem na własnych warunkach. Aby mógł wchodzić przed Boże oblicze w niebie, zawsze kiedy tylko zechce i bez potrzeby oglądania się, na grzeszny stan własnej duszy. Wzbity w pychę, budował sobie schody, do samego nieba. Zaprzągał do tego innych ludzi, zarażając ich wizją spaczoną przez diabła.

Bóg oczywiście przerwał to szaleństwo. Dał budowniczym różne języki, aby nie mogli się porozumieć i rozproszył ich po świecie. Jego droga zbawienia z łaski, pozostawała nadal aktualna i dostępna dla każdego, kto jej zaufał. Sześć pokoleń później, rodzi się inny człowiek - imieniem Abram, który uwierzył Bogu i którego postanowił użyć, na chwałę.

Rdz 12:1 *Rzekł Jahwe do Abrama: - Wyjdź ze swego kraju, spośród groma krewnych, z domu ojca, do kraju, który ci wskażę. 2 Chcę bowiem, by z ciebie powstał wielki naród, chcę ci błogosławić i rozślawić twoje imię: staniesz się błogosławieństwem!*

3 Będę błogosławił tych, którzy będą tobie błogosławili, a przeklnę - złorzeczących tobie. Przez ciebie dostąpią błogosławieństwa wszystkie pokolenia ziemi.

Abram zaufał, Bożej łasce i obietnicom, i pozwolił się im poprowadzić. Uczynił to i do dziś jest nazywany - ojcem wiary. Odciał się od przeszłości i całą ufność na przyszłość - złożył w ręce Boga. Nie zawiódł się. Choć nierozsądnie, za namową żony Sary – zboczył na drogę ludzkich rozwiązań, poczynając z Hagar syna Izmaela, Bóg jednak nie pozwolił mu, dalej iść tą ścieżką. Zawarł z nim przymierze, przysięgając na samego siebie i sprawił, że Sara kobieta już przekwitła, poczęła i urodziła Abrahamowi syna, któremu dali imię Izaak.

Starszy syn Abrahama jest wynikiem, drogi ludzkich możliwości oraz zabiegów. Takim właśnie był Izmael, nieokiełznanym i niesfornym, naśmiewającym się z innych. Te podobieństwo do Chama, z którego potomstwa się wywodził było całkiem widoczne. Izaak był synem obietnicy, doświadczeniem łaski i jej namacalnym dowodem.

Rdz 25:20 Izaak liczył czterdzieści lat, kiedy pojął za żonę Rebekę, córkę Batuela, Aramejczyka z Paddan-Aram, siostrę Aramejczyka Labana. 21 Izaak modlił się do Jahwe za swoją żonę, gdyż była ona niepłodna. Jahwe dał się uprosić i jego żona Rebeka stała się brzemienna. 22 Gdy jednak dzieci poruszały się niespokojnie w jej łonie, pomyślała sobie: "Jeśli tak [będzie w przyszłości], po cóż mam żyć?" Poszła więc poradzić się Jahwe. 23 A Jahwe powiedział do niej: - Dwa narody są w twoim łonie, dwa ludy wyjdą z twych wnętrzości; jeden lud będzie górował nad drugim, starszy będzie podlegał młodszemu! 24 Kiedy nadszedł już czas rodzenia, okazało się, że ma w łonie bliźnięta. 25 Ten, który wyszedł pierwszy, był czerwony, cały okryty włosami jak płaszczem; nadano mu więc imię Ezaw. 26 Zaraz potem wyszedł jego brat, trzymając ręką piętę Ezawa; nadano mu zatem imię Jakub. Izaak liczył sześćdziesiąt lat w chwili ich urodzenia.

Historia obydwu braci, jest drogą uczynków ciała. Ezaw - świadomie wzgardził pierworództwem, a Jakub je odkupił. Potem Jakub ukradł jego błogosławieństwo, a Ezaw postanowił go zabić. Ludzkie sposoby na osiągnięcie dobrobytu, a efekty tych posunięć – dość opłakane. Ezaw dyszący żądzą zemsty i mordu. Jakub zmuszony do ucieczki na tułaczkę do dalekich krewnych, tylko w teorii – bliskich i życzliwych.

Ucieczka do Labana, nie przyniosła Jakubowi ulgi. Nadzieją była - tylko Rachela, którą to pokochał całym sercem. Pracował na nią - po ludzku, w pocie czoła, przez całe 7 lat. Co dostał w zamian? Inną żonę, o którą nie zabiegał. Podstępem wyłudził błogosławieństwo ojca, teraz podstępem został obdarzony żoną, o którą się nie starał. On - oszukał brata, teraz wój - oszukał jego.

Po latach wysiłków i starań, kombinowania i walki - o godziwe życie dla rodziny i uczciwą zapłatę za wykonywane prace, ucieka od Labana. Po przeprawieniu swych bliskich i majątności do Kannanu, Jakub staje się - człowiekiem wiary. Lecz nim to nastąpi, przez całą noc zмага się z kimś, kto nie chce go przepuścić i nadaje mu od Boga

nowe imię. Do Kannanu wkracza już inny człowiek, z nowym imieniem – Izrael. Imieniem, od którego nazwany będzie – cały naród wybrany.

Synowie Jakuba tylko w teorii są posłuszni ojcu, chodzą swoimi drogami. Raczej drogami świata i ponurej sprawiedliwości niechlubnych przodków. Podstępnie osłabiają mieszkańców Sychem przez obrzezanie, a potem mordują mężczyzn bez litości, w zemście za zgwałcenie siostry. Rabują całe miasto i zniewalają wszystkie kobiety i dzieci. Za winę jednego człowieka, karą obarczają całe miasto. Diabelska zemsta, za jeden czyn krzywdzący ich siostrę, dokładnie w stylu Lameka i za podszeptem tego samego ducha.

Jeden z nich, prawdopodobnie nie bierze udziału, w tej farsie sprawiedliwości. Już wtedy miał serce skłonne, do słuchania Bożej woli i ufne w Jego łaskę. Pozwala działać Duchowi Świętemu i prowadzić się Bogu, tym odróżnia się od braci. Idzie drogą zbawienia Bożej łaski i będzie się jej trzymał, całe życie i w każdej sytuacji. Wszyscy znamy Józefa, historię jego niewoli i wywyższenia. Planu Bożego działania w jego życiu i jego pokory.

Następnym w kolejce naszych rozważań jest Mojżesz. Od początku był osłaniany przez Boga, kształtowany i uczony po to, by wypełnić Jego wolę w planie zbawienia. Gdy tylko nadszła się okazja, od razu zabrał się do działania. Oczywiście za podszeptem diabła i na czysto ludzki sposób. Zabił Egipcjanina, za znęcanie się nad żydowskim niewolnikiem.

Efekt był taki, że musiał uciekać na pustynię, czyli do Bożej szkoły, którą udało mu się skończyć dopiero po 40 latach. Mimo tego nadal był oporny, gdy Bóg objawił mu, że posyła go z misją, wyzwolenia Izraela z niewoli. Dopiero, gdy zaczął pełnić wolę Bożą, stał się sługą, jakiego Bóg w nim widzieć pragnął i został określony, najpokorniejszym na ziemi.

Pwt 34:10 *Nie powstał już nigdy w Izraelu prorok równy Mojżeszowi, który obcował z Jahwe twarzą w twarz; 11 posłał go Jahwe, by [zdziałał] te wszystkie znaki i cuda, wypełniając je w ziemi egipskiej wobec faraona, wszystkich jego sług i całego jego kraju. 12 Bo rzeczywiście ręką możną i z niesłyszanej mocą działał Mojżesz na oczach całego Izraela.*

Znamy historię wyjścia narodu wybranego z Egiptu, przejścia przez morze Czerwone, otrzymania tablic z przykazaniami i karmienia przez Boga manną każdego dnia. Błåkania się narodu wybranego przez 40 lat po pustyni, z powodu nieposłuszeństwa Bogu i zatwardziałości serc Izraelitów. Z tej tułaczki, wyniknęły także dobre rzeczy. Jozue – uczeń Mojżesza, który szedł przez życie zgodnie z Bożą wolą i wprowadził Izraelitów do ziemi obiecanej. Pokolenie narodu wybranego, wychowane w posłuszeństwie wobec Bożej woli.

Większość sędziów Izraela opisana jest zaledwie w dwóch lub trzech zdaniach. Część podążała drogami ludzkich rozwiązań i stanowi świadectwo, oddziaływania w ich życiu sił, przeciwnych Bogu. Chociaż wykonali Boże dzieła, to jednak kończyli na sposób ludzki, nie przysporzając chwały Bogu. Odlewali posagi - efod Gedeona, składali w ofierze własne dzieci – córka Jeftego, mordowali sweje rodzeństwo – Abimelek i 70

braci, żenili się z kobietami obcych narodów jak Samson. Wyjątki stanowili Debora oraz Samuel. Przy tym ostatnim, zatrzymamy się znowu na chwilę.

Samuel, został oddany na służbę Bogu, gdy miał 3 lata. Od tamtej pory, żył blisko Bożych spraw i gdy trochę podrośł, Bóg zaczął do niego mówić i go prowadzić. Był wierny i oddany Bogu przez całe życie, zawsze czyniąc, wszystko – zgodnie z Bożą wolą. Szedł drogą Bożej łaski i posłuszeństwa, nigdy nie wdając się w żadne kompromisy ze światem.

Saul pierwszy król Izraela, zaczął od drogi Bożej łaski. Jakiś czas nią kroczył, a potem pycha i świat odmieniły jego serce tak, że nie wypełniał już do końca Bożej woli. Podążanie za własnym rozumem i sposobami innych narodów, spowodowało śmierć na niego i członków rodziny. Efektem nieposłuszeństwa Bożym nakazom, było zagrożenie dla narodu wybranego w czasach niewoli babilońskiej, czyli jakieś 500-600 lat później – bo król Saul, nie wykonał Bożego nakazu tak, jak mu zostało objawione.

Następnym, wybranym i namaszczone przez Boga, był król Dawid. Chodził z Bogiem od młodych lat, ufał Mu, wierzył i starał się, postępować według Jego wskazań. Nie zawsze mu się udawało, czasem upadał i postępował drogą cielesnych rozwiązań, ale Bóg wyrywał go z błędów, choć ich konsekwencje trzeba było ponosić. Bóg dał mu obietnice i zawarł z nim przymierze, że jego potomek będzie panował wiecznie.

Innym królem, namaszczone od Boga i przez Niego wybranym, był Salomon. Bóg działał przez niego, pozwolił mu zbudować Świątynię i uczynił najmądrzejszym władcą na świecie. Z czasem jednak, Salomon zaczął błędzić i postępować wbrew Bożej woli. Przed wkroczeniem do Kannanu, naród Izraela został ostrzeżony, by nie robić pewnych rzeczy.

Pwt 17:14 *Gdy wejdiesz do kraju, który da ci twój Bóg, Jahwe, gdy go posiadasz i zamieszkaś w nim, może pomyślisz sobie: "Chcę ustanowić nad sobą króla, podobnie jak wszystkie narody dookoła mnie". 15 [Wtedy] możesz ustanowić nad sobą króla, którego wybierze Jahwe, twój Bóg. Spośród swych rodaków ustanowisz sobie króla; nie będziesz wybierał sobie cudzoziemca, który nie jest twoim rodakiem. 16 Nie będzie on mógł mnożyć sobie koni i nie poprowadzi ludu z powrotem do Egiptu, aby przymnożyć koni, albowiem Jahwe powiedział wam: "Nie wolno wam już nigdy wracać na tę drogę". 17 Nie będzie on też powiększał sobie liczby żon, aby nie odwróciło się serce jego [od Boga], i nie będzie gromadził nadmiernej ilości srebra i złota.*

Salomon postąpił wbrew Bożym zaleceniom. W młodości trzymał się rad Boga, potem szedł już za podszeptami własnych pragnień i cielesnej mądrości. Miał kilkaset żon, wiele tysięcy koni, kilkaset talentów złota rocznie. Budował ołtarze i świątynki, obcym bogom oraz składał im ofiary. Bóg jeszcze za jego życia oznajmił mu, że zabierze królestwo z rąk jego potomstwa i zostawi im, tylko jedno plemię.

Wielu królów Izraela i Judy, kroczyło tymi drogami. Jedni - szli po lini Bożego zbawienia, posłuszni Jego woli, reformując państwo zgodnie z przykazaniami. Inni - przeciwnie, wprowadzali bałwochwalcze kultury i odciągali naród od Boga.

W 722 roku Asyria podbiła królestwo Izraela. W roku 586 Jerozolima została zdobyta przez Nabuchodonozora, a Świątynia zniszczono. Nastąpiło wygnanie, które trwało przez 70 lat. Bóg zesłał karę, za bołwochwalcze praktyki królów i narodu, za zło w sercach Izraelitów i nieposłuszeństwo Jego woli, za bezczeszczanie danych im przykazań.

Ezdrasz, a po nim Nehemiasz - starali się, po powrocie z niewoli Babilońskiej, prowadzić naród z powrotem ku Bogu. Wprowadzali reformy i prawa Boże, w życie całej społeczności. Dawali dobry przykład, własnym życiem świadcząc o Bożym miłosierdziu.

Naród jednak i ziemia Izraela pozostawały, pod obcym panowaniem, przez następne kilka stuleci. Próby odzyskania niepodległości, kończyły się w większości - niepowodzeniami.

Zamiast ufać Bogu i zdać się na Jego łaskę, Izraelici próbowali wywalczyć swoją wolność siłą. Nie zrozumieli lekcji, którą Bóg im udzielił przez Mojżesza i wyprowadzenie - całego narodu z niewoli Egiptu. Machabeusze zawarli pakt z Rzymem oddając się pod jego zwierzchnictwo oraz opiekę. Poszli, drogą ludzkich rozwiązań oraz własnych pragnień - przeocząc zupełnie fakt, że to Bóg dał im wszystkie zwycięstwa i pozwolił na odzyskanie niezależności. Wzgardzili Bogiem, polegając na ludziach, choć znali wolę Boga.

Jer 17:5 Tak mówi Jahwe: Przeklęty mąż, który swą ufność pokłada w człowieku i ciało uważa za swoją ostoję, a serce swoje odwraca od Jahwe. 6 Jest jak jałowiec na pustkowiu; nie zazna szczęścia, choćby nadeszło, przebywa w spalonej [żarem] pustyni, na ziemi jałowej i bezludnej. 7 Błogosławiony mąż, co w Jahwe pokłada swą ufność, którego nadzieją jest Jahwe! 8 Jest on jak drzewo zasadzone nad wodą, które ku rzece zapuszcza korzenie; nie ulęknie się skwaru, gdy nadejdzie, jego listowie zachowuje zieleń. Nawet w roku posuchy, nie zna troski i nie przestaje wydawać owocu.

Docieramy w końcu do czasu, który Bóg wybrał i ustanowił na to, abyśmy mogli poznać drogę - Jego zbawienia. Prawdziwą linię Bożego ratunku, która wiedzie od czasów Adama i Ewy, do największego wydarzenia w historii ludzkości. Do Jezusa Chrystusa, Jego narodzin, życia i śmierci na krzyżu Golgoty. Do chwili, gdy Bóg pojednał nas ze sobą, przez jedyną i niepowtarzalną ofiarę, którą przyjął za doskonałą i wystarczającą dla każdego, bez względu na ilość i jakość popełnionych win. Moment, w którym objawił całemu światu, że mimo Jego niezmiennej sprawiedliwości i nieuniknionej kary za grzech, jest dla nas jeszcze nadzieja. Że jest droga zbawienia doskonała, błogosławiona i w pełni akceptowana.

1 Pi 1:3 Niech będzie uwielbiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który w swoim wielkim miłosierdziu przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa zrodził nas na nowo do nadziei pełnej życia, 4 do niezniszczalnego, nieskalanego oraz wiecznego dziedzictwa, zachowanego dla was w niebie. 5 Wy zaś strzeżeni jesteście mocą Bożą przez wiarę, aby przygotowane zbawienie objawiło się w czasie ostatecznym.

Wszystkie dzisiejsze słowa i wskazówki prowadzą nas, do tej właśnie chwili. Do objawienia się Bożej miłości w Jezusie Chrystusie, w którym jest jedyna droga, do pokoju z Bogiem. Do jedynego pojednania, z Bożej łaski, według Jego reguł i na Jego warunkach.

Rzm 5:1 ***Doznając usprawiedliwienia wypływającego z wiary, cieszymy się pokojem, który otrzymaliśmy od Boga przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. 2 Dzięki Niemu i poprzez wiarę mamy dostęp do daru łaski, który jest naszym udziałem, i chlubimy się, będąc pełni nadziei oglądania chwały Bożej.***

Niestety, nawet uczniowie Pana Jezusa bładzili i kroczyli drogami, wybawienia na ludzki sposób. Judasz zapędził się w niej tak daleko, że zaprzedał Zbawiciela - a później się powiesił, bo nie potrafił zaufać łasce Bożej. Piotr z kolei, gdy zbaczał na tą drogę, został upomniany przez swego mistrza – Idź precz Szatanie – by było jasne dla pozostałych, kto tak naprawdę stoi za podszeptami „dobrych i mądrych rozwiązań”, płynących z ludzkich starań oraz możliwości.

Na tej drodze, obiecuje się nam wiele rzeczy i sami, także składamy obietnice, których nie potrafimy dotrzymać. Lekcja z życia Piotra, rzadko się nam przydaje. Mówił przecież, że – pójdę za Tobą na śmierć i potem obcina słudze kapłana ucho, a chwilę później tak boi się dziewczyny, że stwierdza - Nie znam Go. Ta linia zbawienia, obecna jest nadal we wszystkich kościołach i denominacjach. Nie została zapomniana ani porzucona, bo jej inspirator, działa przez cały czas i zwodzi, nawet powołanych i wybranych.

Pan Jezus nie pomylił się, mówiąc, że kroczenie drogą ludzkich prób osiągnięcia zbawienia, skończy się katastrofą. Zapowiada to w tzw ***Małej Apokalipsie Mt 24, Mk 13, Łk 21. Przedstawia tam rzeczy, które mają się wydarzyć i historia uczy nas, że okres przed rokiem 70 obfitował w Palestynie, w okropne wydarzenia. We trzech ewangeliach autorzy ukazują, że trzeba opuścić stare przymierze, aby moc uczestniczyć w nowym – w ofierze Jezusa Chrystusa. To było istotne dla Żydów, których dylematy i tradycje, wiązały do tego stopnia ze świątynią i Jerozolimą, że powstrzymywały przed służeniem Bogu w taki sposób, jakiego On pragnął i jaki dla nich zaplanował.***

Z historycznych zapisów Józefa Flawiusza naocznego świadka tamtych wydarzeń, wynika że Żydzi, którzy przyjęli Jezusa za Mesjasza i w chwili wybuchu powstania przeciw Rzymianom w 66 roku, opuścili Jerozolimę - ocaleli. Wiemy, że uciekli w góry, do Pelli na wschód od Jordanu i żaden z nich, nie zginął. W Jerozolimie, przebywało wielu Żydów z diaspyry i zginęło ich ok 600 000. Nie usłuchali, Bożego ostrzeżenia i odrzucili Jego łaskę. Zdali się na własne siły i mądrość, która doprowadziła ich do śmierci.

Prz 14:26 ***Kto się boi Pana, ma mocną ostoję, i jeszcze jego dzieci mają w niej ucieczkę. 27 Bojaźń Pana jest krynicą życia, dzięki niej można uniknąć sidła śmierci.***

Podsumowując dzisiejsze przesłanie, chciałem wam powiedzieć, że podążanie drogą uczynków i wszelkie próby zabawienia, polegające na własnych wysiłkach, są skazane z góry na niepowodzenie i klęskę, w dodatku przeklęte i nierealne do osiągnięcia. Bóg wybrał inny sposób na pojednanie nas ze sobą, nic do tego dodać nie możemy i nie potrafimy.

Każdy więc, kto naucza inaczej - bez względu, na denominację swego kościoła – jest sługą diabła, zwodzicielem i antychrystem. Nie naucza wcale z natchnienia Ducha Świętego. Wręcz przeciwnie, jest inspirowany duchami diabelskimi, poddany ich prowadzeniu i zaraża nimi każdego, kto słucha takich nauk. Diabeł, by uwiarygodnić takich ludzi oraz ich nauki, podrabia Boże cuda i uzdrowienia po to, by zwieść i odciągnąć od prawdziwej Ewangelii, jak największą liczbę powołanych i wybranych do służby dla Bożego Królestwa.

Poprowadziłem was przez Biblijne opisy tego zwiedzenia, obecne w niej od samego początku po to, abyście mieli prawdziwy obraz Bożej drogi. By za pomocą rozumu i dotyku Ducha Świętego, każdy z was mógł samodzielnie podjąć decyzję o tym, która z tych dróg zbawienia jest właściwa, akceptowana przez Boga i znajdzie upodobanie w Jego oczach. Wiem, że Bóg wskaże każdej osobie, która słucha tego kazania, właściwą drogę Jego zbawienia. Że nikt ze słuchających tych słów, nie zboczy - na ścieżki ludzkich rozwiązań, nie odrzuci Bożej łaski i nie podepcze ratunku – objawionego i danego nam, jedynie w Panu Jezusie Chrystusie. Wierzę w to, całym sercem i dlatego, zakończę słowami apostoła Pawła:

Ef 1:16 Nie przestaję dziękować za was i wspominać was w modlitwach moich, 17 Aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu jego, 18 I oświecił oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja, do której was powołał, i jakie bogactwo chwały jest udziałem świętych w dziedzictwie jego, 19 I jak nadzwyczajna jest wielkość mocy jego wobec nas, którzy wierzymy dzięki działaniu przemożnej siły jego, 20 Jaką okazał w Chrystusie, gdy wzbudził go z martwych i posadził po prawicy swojej w niebie 21 Ponad wszelką nadziemską władzą i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym; 22 I wszystko poddał pod nogi jego, a jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła, 23 Który jest ciałem jego, pełnią tego, który sam wszystko we wszystkim wypełnia.

Amen